

# Moja modlitwa – Danuta Błażejczyk

Może się trochę spóźniłam  
Może zabrakło mi szczęścia  
Może złe czasy wybrałam  
I dla mnie nie ma tu miejsca  
Może w tej ślepej loterii  
Losy pechowe zostały  
Może, co lepsze już dawno  
Między szczęściarzy rozdałeś  
Może przez wszystkie te lata  
Biegając po słodkie zwycięstwa  
Miałam zbyt wiele rozsądku  
Może zbyt mało szaleństwa  
Może sięgałam po szczęście  
Pełna nadziei i wiary  
Może zbyt często z pokorą  
Może zbyt rzadko z łokciami  
Wiem nic mi nie obiecywałeś  
Nie łudziłeś że mi będzie jak za piecem  
Jednak proszę pomyśl o mnie czasem  
I choć czasem miej mnie w swej opiece  
I daj  
Trochę nadziei na nadzieję  
Nieba okruszek wysokiego  
Trochę kolorów na jesieni  
Chleba lecz niezbyt powszedniego  
Maskę z kamienia na pogardę  
Jasny parasol na zwątpienie  
I choć troszeczkę daj miłości  
Której podobno masz tak wiele  
Może się trochę spóźniłam  
Może marzyłam zbyt mało  
Kiedy spoglądam za siebie  
Wszystko to nie tak być miało  
Nie myśl że żal mam do Ciebie  
Że łączy są moją modlitwą  
Nie nie zazdrozczę szczęściarzom

Tylko jest czasem tak przykro  
W zimne samotne wieczory  
Nieraz myśl taka kołacze  
Że mnie wśród innych wybrałeś  
Ale troszeczkę inaczej  
Życie na przekór wciąż sprzyja  
Głupcom szaleńcom i graczom  
A ja tak wciąż niecierpliwie  
Czekam by wreszcie je zacząć  
Wiem nic mi nie obiecywałeś  
Nie łudziłeś że mi będzie jak za piecem  
Jednak proszę pomyśl o mnie czasem  
I choć czasem miej mnie w swej opiece  
I daj  
Trochę nadziei na nadzieję  
Nieba okruszek wysokiego  
Trochę kolorów na jesieni  
Chleba lecz niezbyt powszedniego  
Trochę nadziei na nadzieję  
I garść niemądrych śmiesznych złudzeń  
I daj mi więcej wiary w Ciebie  
Zanim do końca się pogubię



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych